

KURJER WIECZORNY

Godz. 4 po poł.

Prenumerata miesięczna w Łodzi mk. 4.500

" " "Kraju " 5.000

" " "za gran." 6.000

Odnoszenie do domu 800 mk. miesięcznie.

„Kurier Wieczorny” łącznie z „Głosem Pol-

skim”, wraz z odnosz. 8000 mk. miesięcznie.

Cena 200 mrk.

Redakcja i Administracja

Łódź, Piotrkowska nr. 106.

„ Telefon nr. 199. „

Ogłoszenia: I str. i w tekście 400 mk. (5 szpalt)

za wiersz Nekrologi 250 „ 5

nonparel. Nadesł. po tekśc. 300 „ 5

jednoszp. Zwyczajne 200 „ 8

Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50

proc., zaś firm zagraniczn. o 100 pr. drożej

Nie mieszczą się w konstytucji!

W świeżo przez sąd okręgowy w Warszawie ogłoszonych motywach wyroku w sprawie Niewiadomskiego czytamy te surowe i chwalebne słowa:

— Zważywszy, że... podsądny... nie poddał się obowiązującej konstytucji, nie uszanował jej i targnął się na majestat Najjaśniejszej Rzeczypospolitej...

„Nie poddał się obowiązującej konstytucji...”

„Obowiązującej!”

A więc ustanił władzy sądowej stwierdzone uroczyste, że uchwalona przez naród konstytucja dotarła nareszcie do organów państwowych i stała się prawem obowiązującym.

Podkreślony przez nas ustęp nie jest takim truizmem, jakby się zda wało.

Przypomnijmy sobie niedawny proces Kwapińskiego w tym samym sądzie okręgowym w Warszawie, bodaj że nawet w tym samym jego wydziale. Obowiązująca siła prawa konstytucji nie była wtenczas dla sądu pewnikiem; przeciwnie; gdy zasła kolizja między artykułem odziedziczonego po caracie kodeksu karnego o zasadę konstytucji, sąd poświęcił konstytucję dla dziedzictwa caratu. — Prokuratura, będąca w założeniu oficjalną strażnicą obowiązujących ustaw, wyraźnie wówczas holdowała przekonaniu, że konstytucja jest w Polsce pewnego rodzaju naleciałością, której organy państwowe, bynajmniej nie mają obowiązku ulegać.

Jakoż w myśl żądania prokuratora, Kwapiński za „zbrodnię” strejku rolnego skazany został przez sąd, wbrew dobitnie przez konstytucję zawarowanej wolności strejków ekonomicznych, na trzy lata więzienia, która to kara w instancji wyższej została zredukowana, ale nie zniesiona.

Zrozumiałą więc winna być dzisiaj radość nasza, gdy z wysokości tej samej powagi sądowej dowiadujemy się oto, że konstytucja stała się nakonec prawem obowiązującym, że moralny owoc czteroletniej pracy ustawodawczej sejmu suwerennego przebrnął tę straszną odległość, jaka progi sejmowe dzieli od progów władzy sądowej i wykonawczej.

Z jaką ulgą, z jaką dumą, z jaką wyniosłą rozkoszą odczynać nareszcie możemy na myśl, że mamy konstytucję! Że żyjemy w kraju, gdzie nikt nie czuje się obchodami pamięć konstytucji zgasyłych, ale gdzie panuje i obowiązuje konstytucja żywa, realna, pełna mocy, uzbrojona w nakazy, w sankcje, w organizację przymusu praw nego.

A więc, nareszcie, obywatel-będzie wiedział, jak daleko sięga jego prawa wobec państwa; kiedy kończą się jego obowiązki publiczne. A więc nareszcie ustanie samowola administracji. Skończy się dowolność w postępowaniu prokuratury. Ustali się podstawy dla zorganizowania pokoju społecznego, bezpieczeństwa, równowagi władz. Zwolna wzrastając pocznie zaufanie społeczeństwa do własnego aparatu rządowego, do czujności prawa, do sumienności jego wykonawców.

Po burzliwych wstrząsaniach grudniowych, po dobie spisków, zamachów i zbrodni publicznych,

należała się nam ta wysoka obywatelska satysfakcja: stwierdzenie tryumfu i mocy prawa ponad objawami anarchii.

Ale oto, jakgdyby na ironję, jakgdyby na uragowisko z tych pierwszych zaczątków nadziei obywatelskiej, posiadanej przez władzę sądową, w tym samym dniu, w którym publicznie proklamowano władność konstytucji, cały obóz endecki, głosami swej prasy, zażądał natychmiastowej zmiany ustawy konstytucyjnej.

Tego samego dnia, w którym stawiała ona niemal pierwszy krok jawny na drodze swej realizacji, już ma być przekształcona, już ma być rugowana, już ma być poddawana rewizji.

— Z powrotem do chaosu: — woła Ch-je-na. Z powrotem do anarchii! — woła „Gazeta Warszawska”. — „Precz z konstytucją!” — woła cały chór najmitów endeckich.

Pretekstem, wysuwany przez endecję, jako nagły powód do zmiany konstytucji, jest propagowana przez endecków potrzeba redukcji praw obywatelskich „mniejszości narodowych”. W żargonie nacjonalizmu endeckiego żądanie to brzmi jako zasada, ustalająca, że „w Polsce naród polski musi być gospodarzem”.

Rzecz oczywista, zasada powyższa stanowi w rękach endecji jedynie pretekst agitacyjny. Pod zasada równouprawnienia żydów, Niemców, ukraińców, białorusinów i litwinów w Rzeczypospolitej położyli podpis swój na kartach traktatu wersalskiego czołowi me że endecji: panowie Dmowski i Paderewski. Jakikolwiek ze strony polskiej zamach na zasadę równości obywatelskiej byłby podważaniem traktatu pokojowego, który właśnie w obozie Ch-je-ny uchodził za świętość nieetykalna.

Nie o istotne wzmocnienie siły żywiołu polskiego w Polsce chodzi endeckom, ale o podcięcie ustalającej się powagi prawa.

Konstytucji obecnej nie uważamy za doskonałość; powstała ona przy wybitnym udziale prawicy i nosi na sobie mnogie znamiona ujemne ideologii wstecznej; wszelako stanowi ona to minimum rekojmii prawnych ładu i bezpieczeństwa, bez którego w ogóle niemożliwe byłoby życie zbiorowe nowoczesnego państwa. Zawiera ona w sobie zarazem to minimum kar na bandytyzm i anarchizm przeciwpasństwowy, to minimum sankcji karnych, bez których żadna w państwie magistratura nie była by pewna życia i spokoju, a które lekkiem takiem napawają przywódców endeckich, śniących burzliwe sny o zamachach i spiskach.

Każdy, komu jest drogi ładu i spokoju w państwie, stanie przy konstytucji, to jest, stanie przeciw endecji.

Każdy, komu jest drogie utrwalenie w społeczeństwie szacunku dla prawa, zrozumie, że nie czas jest obecnie na przykrwanie konstytucji do głów wspólników i chwalebny czyn Niewiadomskiego. Raczej głowy tych ostatnich należy przysłać lub przykroć do ram obowiązującej konstytucji, skoro się w konstytucji nie mieszczą i rozsądzić ją usiłują.

W. Rzymowski.

Na szerokim świecie. Zuchwałość litewska.

Propaganda w wielkim stylu. — Obłętnice rządu Kowieńskiego. — Apel do rady ambasadorów. — Oskarżenie polaków o intrygi.

Kłajpeda, w styczniu.

W chwili, gdy już się wydawało, iż w Paryżu odniesie zwycięstwo koncepcja zamiany Kłajpedy na wolne miasto, „nadhodzą tu niepokojące wieści, iż rada ambasadorów zaczyna się skłaniać raczej ku życzeniom litewskim, według których ziemia kłajpedzka przyłączona być miała do Litwy i stanowić główny jej port, główne ujście do morza, wskutek czego sytuacja jej stałaby się o wiele korzystniejsza, aniżeli sytuacja Polski skazanej na port gdański, do którego ma polowiczne tylko prawa.

Ze w Paryżu zaczęła wogóle myśli podobna, kłękować, że znalazli się ludzie, którzy chcą pójść po drodze życzeń litewskich, za wdzięczają to litwinom w pierwszym rzędzie olbrzymiej swej agitacji, jaką rozwinęli przed kilku tygodniami i w Paryżu i w Kłajpedzie samej.

Rząd litewski nie szczędzi żadnych kosztów i stara się o przekupienie prasy niemieckiej oraz o zdobycie za wysokie sumy wśród ludności tutejszej jaknajwiększej ilości zwolenników dla idei połączenia Kłajpedy z Litwą. Niema poprosu dnia, aby przysyłani z Kowna i innych miejscowości litewskich agitatorzy nie zasypywali całego terytorium kłajpedzkiego różnego rodzaju odezwami, nawołującymi naród, aby zdecydował jaknajkorzystniej o swej przyszłości i stanął po stronie Litwy.

Oprócz jednego pisma litewskiego, założyli tu litwini dwa pisma niemieckie, które w każdym numerze stawiają rady litewskie — tarybę litewską — wykazują dobrobyt ludu litewskiego, wolność, swobodę i możność jaknajszerszego wzbogacenia się. Pisma te przedstawiają w całej grozie rzekome zakusy polskie co do Kłajpedy i zwa wszystkich tych, którzy wypowiadają się przeciw przyłączeniu Kłajpedy do Litwy — jako sprzymierzeńców i sojuszników Polski, przekupionych za pieniądze polskie i francuskie.

Ponadto przyrzekają litwini i w pismach swych i odezwach gospodarzom domów wielkie dochody z komornego, właścicielom ziemskim — olbrzymie zyski za produkty rolne, robotnikom wysokie zarobki w dolarach i litasach, i wszystko to, co stanowić będzie dla nich raj na ziemi pod panowaniem rządu kowieńskiego.

Przy uprawianiu tej propagandy w wielkim stylu jest litwinom pomocny tak zwany „Komitet pomocniczy Małolity”. Komitet nie ukrywa się bynajmniej z tem, że jest subwencjonowany i podtrzymywany za pieniądze litewskie, a kilka dni temu zdradził najzupełniej swój program i swoje zadania w jednym z pism wielko-litewskich, gdzie było powiedziane najwyraźniej, że najważniejszy cel komitetu

W okolicach Kłajpedy wre walka. Francuskie oddziały wysadziły mosty i okopały się pod miastem. W mieście ogłoszono stan oblężenia. Połączenie telegraficzne między m. Kłajpedą i Tylżą przerwane.

polega na „przyłączeniu Kłajpedy do Litwy” na popieraniu nacjonalistycznej i kulturalnej propagandy wielkolitewskiej, nietylko w Kłajpedzie, ale również w Ameryce, oraz we wszystkich krajach, w których zamieszkują litwini. Ciekawe, że programu tego nie zawierają popierane przez rząd litewski pisma niemieckie.

Najciekawsze jednak, że komitet ten jak i prasa litewska szerzy wszędzie między ludem tendencyjne wieści, iż głównie Polska dąży do zamiany Kłajpedy na wolne miasto, aby w odpowiedniej chwili móż ją tem łatwiej zaanektować. Komitet małolitewski nie cofa się w swej propagandzie przed żadnymi środkami i ucieka się nieraz do kłamstw i oszczerstw i tak np. oskarża wychodzące tu już przeszło 75 lat pismo niemieckie, „Memeler Dampfboot”, — popierające ideę stworzenia z Kłajpedy wolnego miasta, — iż jest ono wydane za pieniądze polskie, a wszyscy jego redaktorzy zostali przekupieni przez rząd polski.

Do zarządu arcyciekawego tego komitetu należą: właściciel wychodzącego w „Heyde Krug” „Memeler Zeitung” niejaki Jankus, dalej przyjaciel paryski sławnego Anstulaistisa, Lebart, wreszcie niejaki Strekies, Schauliński i Bruweleit.

Wszyscy ci członkowie zarządu znani są z tego, że działają od wielu miesięcy według programu rządu litewskiego i są sówicie wynagradzani pieniędzmi litewskimi i amerykańsko-litewskimi. „Komitet pomocniczy” nie ogranicza się jednak li tylko na działalności i propagandzie wewnątrz kraju, lecz również na wywoływaniu za niepokojenia i... litości wśród kierowników państw entent.

Wysłał on przed kilku dniami do Paryża, do rady ambasadorów, telegram, w którym powiedziano między innymi, że „Komitet” został zawiązany dla tego, aby wyznaleźć środki i sposoby ratowania ziemi Kłajpedzkiej od nieszczęścia, jakie groziłoby jej, gdyby zapadła decyzja, mocą której ziemia ta odłączona została od „najdroższej macierzy, od ojczyzny, ukochanej Litwy”. W dniu radosnego powiadomienia — powiedziano w telegramie dalej — o uznaniu Litwy de jure i przez Stany Zjednoczone, chcieliśmy wyrazić wdzięczność państwom ententy i urządzić wielką manifestację na ich cześć, tymczasem komisarz ententy nie zezwolił nam na to i uniemożliwił wyrażenie publicznego hołdu i podziękii za wysłane ojczyźnie dobro”.

Telegram ten, tendencyjnie zredagowany na takie słowa, miał oczywiście na celu wywołanie wśród sojuszników wielkiego efektu i kto wie, czy nie rozbieżności zapatrywań co do uregulowania kwestii Kłajpedzkiej po myśli litewskiej. W każdym razie komisarz ententy, zabraniający litwinom publicznej takiej manifestacji, po-

stąpił sobie bardzo rozumnie, gdyż inaczej przyszłoby nieuniknienie do krwawego starcia z większością ludności tutejszej, wypowiadającej się za odwołaniem Kłajpedy wolnym miastem. Ludność niemiecka, przypatrująca się przez długi czas zupełnie pasywnie działalności litwinów, zaczęła teraz bardzo energicznie reagować na wyzywające ich stanowisko i według powziętej ubiegłej soboty uchwały, wystąpiły wszystkie zjednoczone stowarzyszenia i związki zawodowe niemieckie, jak jeden mąż przeciw litwinom — w specjalnie zredagowanej odezwie, w której domagała się jaknajszybszego rozstrzygnięcia o losie Kłajpedy i wyrażają energiczny protest przeciw propagandzie litewskiej, uprawianej między włościanami, kupcami i inteligencją za przyłączeniem Kłajpedy do Litwy. Odezwę tą, skierowaną również częściowo w bardzo ostrych słowach przeciwko francuskim władzom okupacyjnym, zezwalającym litwinom na podburzanie jednego odłamu ludności przeciw drugiemu — kończy się słowami: „Nie myślimy już nadal przyglądać się bezczynnie wielkolitewskiej akcji zabórczej, która pozwala sobie na wszystko wobec pasywnego stanowiska władz okupacyjnych. Domagamy się również i pełnych praw co do wyrażenia naszej opinii, co do odbywania zgromadzeń; domagamy się wszelkiej swobody dla prasy naszej i zaznaczamy, że o prawa te walczyć będziemy wszystkimi, przysługującymi nam środkami.”

Wśród litwinów zapanowała, po ukazaniu się tej odezwie, prawdziwa konsternacja. Przyczili na razie, nie występują już tak pewnie i krzykliwe, ale mają jeszcze jeden atut w ręku i jeden powód do uskarżania się w Paryżu przez „Komitet pomocniczy”, że padają ofiarą gwałtów polskich, że nie wolno im nawet wyrazić swych życzeń i pragnień wobec przewagi zaprzędanych Niemcom i polakom służalców, którzy wszelkimi środkami starają się zapobiec przyłączeniu Kłajpedy do „macierzy litewskiej”. Zaostrzenie stosunków i zarysowanie się tych antagonizmów zaczyna budzić poważny niepokój, tembardziej, że rozjątrzona różnymi wybrakami litewskimi ludność niemiecka, która kilka miesięcy temu wypowiedziała się przeciw jednolitości przeciw przyłączeniu jej do Niemiec, — zaczyna tracić już zupełnie cierpliwość i gotowa jest rozprawić się z nieposkromionymi w swych zapędach i zakusach litwinami, bojąc, że z bronią w ręku. An. Pręgowski.

Dokąd pójść??

Kino „Luna”

Dziś

Dziś

Żona Faraona

Szczyt wyżyn kinowej twórczości
Największy film świata

POLSKIE ŻYCIE POLITYCZNE

Powołanie lekarzy rezerwy. Na sześciotygodniowe ćwiczenia

Na zasadzie art. 13 i 104 tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, powołuje na 6-cio tygodniowe ćwiczenia LEKARZY REZERWISTÓW urodzonych w latach 1885, 1886, 1887, 1888, 1889, 1890.

Należący do wymienionych roczników mają w dniu 20 stycznia 1923 r., zarejestrować się w

P. K. U. na terenie, której zamieszkuje.

Powołanie do ćwiczeń (prac w komisjach kontrolnych) nastąpi zapomocą imiennych kart powołania.

Warszawa, 2 grudnia 1922 r.

Minister spraw wojskowych

w. z. J. PIŁSUDSKI

Pierwszy marszałek Polski.

Dzisiejsze posiedzenie senatu.

Na dzisiejszym posiedzeniu senatu Rzpłitej prowadzono dalsze rozprawy nad regulaminem.

Przemawiał senator Buzek. — Wracając do wniosku sen. Braudęgo, ażeby wolno było odczytywać mowy, oświadczył, że porozumiewał się w tej sprawie z przedstawicielami wszystkich stronnictw i marszałkiem i wszyscy byli zdania, że senatorom, którzy dobrze po polsku nie umieją, marszałek powinien pozwałać na odczytywanie przemówień, lecz tego nie powinno się wprowadzać, jako wyraźnego przepisu. Wystarczy, jeżeli stanie się to prawem zwyczajowym, inaczej mowy odczytywane mogłyby być zbyt długie. Następnie sprawozdawca omawiał rozdz. 7 regulaminu, który mówi o obowiązkach

i prawach senatorów. Co do wysokości diet, to liczni senatorowie dali wyraz zapatrywaniu, że diety są niewystarczające, zwłaszcza dla tych senatorów, którzy, będąc urzędnikami, otrzymali urlopy bezpłatne i muszą utrzymywać dwa domy. Dlatego ustęp 2 art. 71 powiada, że diety powinny być w wysokości poborów służbowych. Przypuszczać należy, że sejm określi wysokość diet poselskich. Diety dla marszałka senatu mają być, według wniosku komisji, sześciokrotne, dla wice-marszałków półtorakrotne. Początkowo chciała komisja zrównać pobory marszałka senatu z poborami prezesa rady ministrów, lecz potem uznano za najwłaściwsze przyjęcie za podstawę diety. Diety płatne będą z góry.

Senat polski do senatu francuskiego.

Owacja w senacie paryskim.

PARYŻ, 12 stycznia (PAT). Na początku wczorajszego posiedzenia senatu wiceprezydent senatu Berard odczytał pismo z powinszowaniem, jakie nadeszło do senatu republiki francuskiej od senatu Rzpłitej polskiej. Po odczytaniu pisma Berard oświadczył, że niewątpliwie senat francuski życzy

sobie jednomyślnie wyrazić podziękowanie pierwszemu senatorowi odrodzonej Polski za przesłanie listu szlachetnych życzeń, oraz z kolei wyrazić mu od senatu francuskiego uczucia gorącej sympatii. Oświadczenie Berarda przyjęto hucznymi oklaskami, oraz okrzykami „Vive la Pologne”!

Obrady sejmiku śląskiego.

KATOWICE, 12 stycznia (AW). Na posiedzeniu sejmiku śląskiego w dniu 11 b. m. zdjęto na wniosek posła Reitzensteina z porządku dziennego sprawę mieszkaniową, ponieważ kluby nie miały jeszcze sposobności zastanowienia się nad przedstawionym projektem.

Przyjęto następnie w drugim i trzecim czytaniu ustawę w sprawie delegowania sadu w Katowicach do załatwienia dwu procesów wyborczych powiatów Katowice i Królewska Huta.

Dalej ustalono nagłość wniosku o pożyczkę 17 milionów marek polskich dla Cieszyńskiego i 7 milionów marek niemieckich dla Górnego Śląska, zwrotną do końca czerwca r. b., na zakup żywności dla internatów młodzieży szk. Merytoryczne załatwienie tej sprawy nastąpi na następnym posiedzeniu.

Wpłynęły jeszcze wnioski o rozciągnięciu na województwo śląskie ustawy o ograniczeniu sprzedaży napojów alkoholowych i w sprawie ubezpieczenia pensyjnego robotników, którzy stracili to prawo dlatego, że przestali być obywatelami czeskiimi i stali się obywatelami państwa polskiego.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następnego posiedzenie w piątek o godzinie 3 po południu.

Z posiedzenia synodu ewangelickiego w Warszawie.

Walka dwóch kierunków: patryjotycznego polskiego i niemieckiego.

WARSZAWA, 12 stycznia. — (AW). Deklaracja, którą złożyli ewangelicy-polacy na wczorajszym posiedzeniu synodu, nie została dotychczas opublikowana, a to ze względu na kroki pojednawcze, jakie przedsięwzięła grupa de jezuitów łódzkich, celem nawiązania stosunków rokowań z grupą niemiecką. Gdyby do zgody nie doszło, deklaracja ta zostanie ogłoszona w całości.

W dniu 11 b. m. część synodu zebrała się z delegatów grupy niemieckiej w celu obrady i wybrała ze swej grupy 10 członków, którzy wraz z taką samą

liczbą członków grupy warszawskiej mają omówić warunki jednności synodu.

Grupa warszawska nie może ustąpić ze swego stanowiska, w przeciwnym bowiem razie oddałaby rządy w kościele ewangelicko-ausburskim w Polsce pod wpływ niemieckiego Volksratu w Łodzi, do którego zarządu wchodzi niektórzy przedstawiciele grupy łódzkiej. W razie przyjęcia projektu ordynacji wyborczej do synodu według redakcji niemieckiej, wzięłyby górę żywioły u których nacjonalistyczny niemiecki punkt widzenia góruje nad religijnym.

Prasa warszawska.

Doktryna Monroe'go w zastosowaniu do Polski.

Ogromnej doniosłości wypadki, które się rozgrywają obecnie nad Renem oraz bezpośrednie zagrożenie Polski przez wojnę z Litwą nie są w stanie spędzić endecji z klasnego podwórka spraw partyjnych.

Ostatnio znowu p. Marjan Grzegorzczak, którego figlarne dowodzenia podkreślaliśmy nieraz, występuje na łamach „Rzeczypospolitej” z jasno określoną tezą. „Polska dla polaków”.

Przeciwko temu przeszczerpieniu doktryny Monroe'go na nasz grunt nie zasadniczo nie możemy mieć, bo jakże można rozumieć inaczej ideę wszelkiej państwowości, jeżeli nie w zastosowaniu do własnych obywateli?

„Polska dla polaków” jest niezbitą prawdą, tak niezbitą, jak to, że Wisła wpada do Bałtyku, lub 2 razy 2 jest cztery.

Jakaż więc Amerykę odkrył tutaj nowożytny Kolumb ze sprzedanej „Rzeczypospolitej”?

Otóż właśnie nowo odkryta Ameryka p. Grzegorzczaka polega na subiektywnym określeniu endecji, kto właściwie jest polakiem i kto ma prawo nazywać Polskę swoją ojczyzną.

Nie są więc polakami mniejszości narodowe. Dobrze. Pod pewnym kątem widzenia, lub bardzo zwyrodniałym, można jeszcze zgościć się z tą teorią. Godnem jest natomiast twierdzenie, iż nie są nimi również całe grupy społeczne o krwi, nosie i paszporcie polskim, a wyznania rzymsko-katolickiego. Przedewszystkiem więc, w myśl ideologii endeckiej, nie są polakami socjaliści, lewicowcy, i wogóle ludzie stojący poza chięną.

Dowiadujemy się dalej, iż polakiem nie jest również marsz. Piłsudski, który blokuje żydów, socjalistów, piastowców i wyzwolenców

„z ukrycia sekunduje, pociągając za tajemne nitki swych wpływów”

A tak, figlarny Panie Grzegorzczak! Lewica nie należy do tych samych polaków, do których Pan należy! Ale to jeszcze nie stanowi o tem, kto z nas dwojga jest polakiem: My — czy Pan. Bo chyba Wy, z Chięny, nie będziecie sobie uznawali prawa patentowania polaków, wy, wśród których jest więcej wychrztów, obcozemleńców, targowiczian, i — powiedzmy otwarcie — zamachowców o rekach niekoniecznie wolnych od śladów krwi, niż w każdej innej grupie społecznej czy partyjnej.

Lector.

POŻEGNANIE GEN. ROMELI.

WARSZAWA, 12 stycznia. (Telefonem). W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych udał się do marszałka Piłsudskiego szef misji wojskowej włoskiej gen. Romel de Longhena z wizytą pożegnalną. Dzisiaj wieczorem minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski podejmuje generała Romel obiadem pożegnalnym w Hotelu Europejskim.

POŻEGNANIE ATTACHE JUGOSŁAWJI.

WARSZAWA, 12 stycznia. (Telefonem). Wczoraj w gmachu poselstwa S.H.S. wyjeżdżający z Warszawy attache pułk. Nenadovic żegnał bankietem dowódców i generalicję polską. Na bankiecie obecni byli marsz. Piłsudski i gen. Sosnkowski. Pułk. Nenadovic wygłosił b. piękne przemówienie, adresowane do marsz. Piłsudskiego.

Atelier Artistique de Chapeaux

polesca

Kapelusze na demi-saison.

Przybranie głowy na maskarady i bale.

Oryginalne maski paryskie.

Dzielnia № 3, fr., II piętro.

27-1

Gospodarka litewska w pasie neutralnym.

Mieszkańcy błagają ligę narodów o pomoc.

WARSZAWA, 12 stycznia. (Telefonem). Władze polskie trafiły na trop organizacji litewskiej milicji ludowej w pasie neutralnym, która urządza napady na obszary polskie. Przy jednym ze starć został wzięty do niewoli kierownik takiej milicji litewskiej, Dyc, który zeznał, że rząd litewski popiera materialnie tę organizację bandycką i dostarcza jej broń. Dyc został oddany pod sąd doraźny.

WILNO, 12 stycznia (A. W.). Wobec napadu, dokonanego w dniu 5 b. m. przez regularne wojska litewskie na wieś Awiażance w pasie neutralnym, mieszkańcy tej wsi

na zebraniu gromadzkim postanowili zwrócić się o pomoc do ligi narodów i sporządzili odpowiedni dokument w postaci protokołu o przebiegu napadów i rabunków, dokonanych przez litwinów, aby spowodować w ten sposób szybkie zajęcie się sprawą pasa neutralnego.

Dokument został zaopatrzony w podpisy wszystkich gospodarzy wsi Awiażance.

Straty materialne zostały obliczone na sumę 70 milionów marek polskich.

Raut redaktorów gdańskich.

GDĄŃSK, 12 stycznia. (A. W.). Związek redaktorów w Gdańsku ujął wczoraj zebranie w salach sejmiku gdańskiego, na które przybyło bardzo wiele osób. Obecny był wysoki komisarz ligi narodów generał Hacking, wielu konsulów i członków sejmiku i senatu. Komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej nie przyjął udziału w tym wieczorze z powodu żaloby narodowej.

Przemówienie rozpoczął prezes związku redaktorów, Miller, który nie powstrzymał się pod koniec swego przemówienia od poczynienia przejrystych aluzji do aktualnych wydarzeń zachodniej granicy niemieckiej.

Następnie odpowiednie przemówienie wygłosił prezes sejmiku Streichel i prezes senatu Sahm.

Pod koniec przemówił ustępujący ze swego obecnego stanowiska wysoki komisarz Hacking, który komplementował zarząd polityczny wolnego miasta, a wspominając o swym urzędowaniu podkreślił, że starał się być zawsze zupełnie bezpartyjny i stwierdził, że żadna ze stron, których spory musiał rozstrzygać, a więc ani wolne miasto Gdańsk, ani Polska, nigdy nie ujawniała prób wpływania na bezzstronność jego decyzji. Wreszcie zapewnił, że bardzo wdzięczny będzie wspominał Gdańsk i że spodziewa się jeszcze okolicznościowo tam powrócić.

Jak uznano Litwę de jure?

Tekst pisma rady ambasadorów.

KOWNO, 12 stycznia (AW) — Prasa litewska ogłosiła tekst pisma rady ambasadorów do prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych republiki litewskiej, Galwanouskasa, w sprawie uznania Litwy de jure:

Panie prezesie!

W piśmie z dnia 18 listopada 1922 r. Wasza ekscelencja zgłosiła się do prezydenta rady ambasadorów z zawiadomieniem, że

rząd litewski zobowiązał się bez żadnych zastrzeżeń przyjąć i przestrzegać przepisów traktatu wersalskiego,

dotyczących organizacji żeglugi na Niemnie.

Niżej podpisani mają zaszczyt zawiadomić Waszą Ekscelencję, że **rządy Wielkiej Brytanji, Francji, Włoch i Japonji, biorąc pod uwagę zobowiązanie rządu litewskiego postanowiły uznać republikę litewską de jure od daty niniejszego postanowienia.**

Czyniąc to postanowienie wyżej

wymienione rządy nie myślały wypowiadać swego zdania w sprawie różnych uwag,

które Wasza Ekscelencja poczyniła, w swej nocie z dnia 18 listopada 1922 roku, w szczególności co do punktów następujących:

1) Czy istnieje stan wojny między Litwą a Polską, czy też nie?

2) Czy takie położenie usprawiedliwia odkładanie przedsięwzięcia słusznego dokonania umiędzynarodowienia Niemna?

3) Jakiej wartości są skargi rządu litewskiego przeciwko rządowi polskiemu

z powodu konfliktu, który obecnie dzieli te dwa państwa.

Proszę przyjąć i t. d.

Podpisali:

Eric Phillips

Poincaré

Avezano

Okuyama.

Sytuacja pod Kłajpedą.

WARSZAWA, 12 stycznia. (Telefonem). W ciągu dnia dzisiejszego do południa rząd polski nie otrzymał żadnych informacji o stanie rzeczy w Kłajpedzie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa komunikacja telegraficzna z Kłajpedą jest przerwana przez oddziały litewskie.

GDĄŃSK, 12 stycznia. (AW). Z Kłajpedy donoszą, że

wysoki komisarz zarządził stan oblężenia nad Kłajpedą.

Francuskie wojska stoja w okolicach koła miasta.

Między Tyłżą a Kłajpedą francuzi wysadzili dwa mosty w powietrze na rzece Niemnie.

Koło Bajorek schwymano niemieckich powstańców.

„Memeler Dampfboot” donosi, że w okolicy miasta słychać było ognia karabinów maszynowych i zwykłych.

Koła litewskie rozpowszechniają pogłoskę, jakoby napad dokonany został przez bandę „Żelazny wilk”.

Niemiecki komendant miasta Tyłży obsadził most na Niemnie oddziałami niemieckimi.

Czytajcie „Głos Polski”

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Kalendarz bankowy.

Ukazał się w druku „Kalendarz Bankowy” pod red. dr. Rudolfa Langrada nakładem tow. akc. „Reklama Polska”, które dało się poznać na polu wydawniczym w całym szeregu pożytecznych publikacji treści gospodarczej. „Kalendarz Bankowy” przeznaczony jest nie tylko dla banków, lecz również dla wielkich przedsiębiorstw finansowych, przemysłowych i handlowych. Jego zadaniem jest uściślenie informacji oraz uściślenie informacji o ustawodawstwie z tych dziedzin życia gospodarczego, które w mniej lub więcej ścisłym kontakcie pozostają z działalnością banków. Zawiera więc on informacje o opłatach pocztowo-telegraficznych i telefonicznych, taryfę opłat za czynności urzędów miar, taryfę opłat stemplowych, taryfę podatku gruntowego, oraz innych podatków. Informuje o ustawodawstwie giełdowym oraz o ustawodawstwie, dotyczącym obrotu dewizami oraz obrotu handlowego z zagranicą, informacje o organizacji niektórych centralnych urzędów państwowych itp.

Wydawnictwo to niewątpliwie znajdzie szerokie rozpowszechnienie w Polsce, ułatwiając odszukiwanie informacji, mogących interesować świat bankowy. Często zmiany w naszym ustawodawstwie gospodarczym oraz ciągle podwyższanie różnych opłat skarbowych, pozostające w związku z ustawicznym wzrostem cen i spadkiem waluty polskiej spełnienie tego zadania w znacznej mierze utrudniają. Redakcja zgryza z siebie, że pierwszy rocznik „Kalendarza Bankowego” nie jest wolny od braków i zadaniami jej będzie usuwanie braków w latach następnych. Otóż jednym z najważniejszych braków „Kalen-

darza” jest niedostateczne uwypuklenie charakteru tego „Kalendarza”, jako kalendarza bankowego. Zbyt mało jest w nim informacji o bankach oraz o różnych sprawach, z istotą bankowości związanych. O bankach akcyjnych w Polsce informować ma zaledwie wykaz tabelaryczny, wyszczególniający tylko rok założenia, siedzibę zarządu, kapitały zakładowy i zapasowy oraz zamierzone podwyższenia kapitału zakładowego. Zdać się że to bardzo niewiele. Nic o filjach, o stanie rachunków, nie mówiąc już, iż należałoby choć krótko scharakteryzować działalność ważniejszych banków w chwili obecnej oraz w przyszłości. Wydaje się również dziwnym, iż w kalendarzu nie znalazła uwzględnienia P.K.K.P. Takie przeoczenie jest stanowczo niedopuszczalne.

Byłoby bardzo pożądanym, aby w rocznikach, jakie będą w latach następnych wydane, znalazły się ważniejsze informacje o bankach zagranicznych. Wreszcie pragniemy jeszcze wskazać na niedostateczne uwzględnienie informacji z zakresu ustawodawstwa gospodarczego, pozostającego w związku z zakładaniem w Polsce banków (nie ma np. w kalendarzu zupełnie mowy o naszym ustawodawstwie, dotyczącym zakładania spółek akcyjnych).

Braki, wyżej wymienione, niewątpliwie zostaną w następnych rocznikach usunięte. Ale i obecny rocznik zawiera materiał bardzo pożyteczny, jakkolwiek niekompletny, mający oddać poważne usługi instytucjom i osobom, czynnym zarówno w zakresie bankowości, jak i na innych polach życia gospodarczego.

Dr. L. P.

Obrót bezwalutowy.

Powiększenie znacznego obrotu banknotów u nas przypisać należy między innymi mało rozwiniętemu systemowi czekowemu i żyrowemu. Pod tym względem należy wprost podjąć agitację, by zrozumiał ogół, iż może i powinien należeć mu się z jakiegokolwiek tytułu pieniądze przekazać wzrostem tym, którym wypłacać zamierza bez podnoszenia sum.

Jeżeli system czekowy nie jest jeszcze u nas wcale rozwinięty, tem niemniej uważamy za celowe użytkowanie z rachunków żyrowych w banku państwa w jaknajszerszym rozmiarze.

Osoby prywatne mogą i powinny korzystać z tych udogodnień bezwalutowych zarówno jak firmy kupieckie, spółki akcyjne i władze państwowe.

W interesie posiadaczy gotówki leży, by jaknajmniej ponosić koszty przechowania noszenia wielkich sum i straty czasu na wypłaty.

Systemy—żyrowy w P. K. K. P. i czekowy w P. K. O. są najwłaściwszymi hamulcami zmniejszenia inflacji. Każdy przekazuje swoje pieniądze, zatrzymuje w bankach i każdy, który pieniędzmi operuje, powinien mieć rachunki otwarte bieżące czekowe i żyrowe, a nie przenosić paki pieniężne obecnie z jednego miejsca na drugie.

Zbyt mało interesujemy się w ogóle sprawami pieniężnymi. Wiemy, iż obecnie najpewniejszą lokatą jest natychmiastowe zlecenie pokrycia osób przypadającym osobom trzecim, a nie trzymanie ich u siebie, bo tezauryzacja powoduje stratę na samych pieniądzach, oraz konieczność ich powiększania przez druk nowych znaków. Obrót bezwalutowy w Anglii stworzył możność koncentracji kapitałów i bogactwo kraju.

Dzisiejsza giełda warszawska.

W dniu dzisiejszym na warszawskim zebnaniu giełdowym tendencja dla marki niemieckiej bez zmiany, dla innych walut i dewiz nieco słabsza.

Notowania walut wysokocennych mają jednakże charakter raczej teoretyczny, ponieważ banki żadnych zakupów walut tych, zrodnie z inicjatywą ministerstwa skarbu, nie dokonywują.

W dziedzinie papierów dywidendowych nastrój chaotyczny. Dokonywano wielu transakcji akcjami, które dotychczas mniej były w obiegu, po kursach wyższych.

Gotówka.
Dolary Stan. Zjedn. 21200—21000
Franki bel. 1537.50
Marka niem. 2.1250

Czeki i wpłaty.

Belgia 1346.
Berlin 204.50—2.05.
Gdańsk 204.50—2.05
Chrystanja 3990
Londyn 98300—98600
Nowy Jork 20925—20950
Paryż 1475—1470.
Praga 62.50—605
Szwajcaria 5990.
Wiedeń 30.50
Włochy 1060.

Akcje.

Bank Dyskontowy 51000
Bank Handlowy 57000
Bank kred. warsz. 9500
Bank przemysłowy 5700
Bank zachodni 40000
Bank przem. łódzki 5000
Bank zj. z polsk. 12000
Zw. sp. zarobk. 12000
Cukier 49000
Pirley 75.50.
Wildt 10500
Węgiel 163500
Zielinski 17000
Starachowice 41500
Łazy 4450
Cegielski 69500
Lilpop 82000
Modrzewski 68500
Pocisk 4050
Parowoz 8800
Ostrowiec 92000
Krasinski 10250
Rudzi 37500
Zyrardow 1450000
Borkowski 6700
Jablonski 10900
Zegluga 3600
Natta 5250
Nobel 17000

Giełda pieniężna w Łodzi.

Łódź, dnia 12 stycznia 1923.

Dolary St. Zjednoczonych (gotówka) w plac. 20700, w ząd. 21000, w tr. 21100.
Dolary St. Zjedn. (czeki) w plac. 20900, w ząd. 21000, w tranz.
Franki belgijskie (gotówk.) w plac. 1350, w ząd. 1340, w tranz.
Franki belgijskie (czeki) w plac. 1340, w ząd. 1345, tranz. —
Franki francuskie (czeki) w plac. 1470, w ząd. 1475, w tranz.
Franki szwajc. (czeki) w plac. 5980, w ząd. 4000, w tranz. —
Funt ang. (czeki) w plac. 98,000, w ząd. 99,000, w tranz.
Korony austr. (czeki) w plac. 0,50,50, w ząd. 0,51,00
Korony czeskie (czeki) w plac. 600, w ząd. 605, tranz. —
Marki niem. (got.) w plac. 2.12, w ząd. 2.15, tranz. —
Marki niemieckie (czeki) w plac. 20,5, w ząd. 2.10, w tranz.
Miljonówka w plac. — w ząd. 1700.

Kurs marki polskiej.

ZURYCH, 11 stycznia.—Marka polska 0.01275
GENEWA, 11 stycznia. Marka polska 0.0260
PARYŻ, 11 stycznia. — Marka polska 0.07550
LONDYN, 11 stycznia.—Marka polska — 95.000 (czek) 87.000 (gotówka).
NOWY JORK, 11 stycznia.—Marka polska 0.0054.

Dzisiejsze notowania w Gdańsku i Berlinie.

GDANSK, 12 stycznia. — (Tel. w. „Kurjera Wieczornego”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:
Dolary 10290—10400.
Marka polska 49.25—49.50
Warszawa 49.00—49.25.
Tendencja spokojna.

BERLIN, 12 stycznia. — (Tel. w. „Kurjera Wieczornego”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:
Marka pol. 49.—
Warszawa 48.50
Nowy Jork 10.400.
Londyn 48,675—49.000.
Paryż 715.
Praga 285.
Włochy 550

Belgia 669
Szwajcaria 1970
Holandia 4150
Tendencja spokojna.

Ceny złota.

Polska krajowa kasa pożyczkowa płaciła w dniu 11 stycznia za monety złote następujące ceny: ruble 9900, marki niem. 4312, korony austr. 3922, fedn. unji łac. 5735, dolary 19363, funt. szterl. 94,250 korony skand. 5193, guld. hol. 7785, funty tureckie 8 4935, dukaty austr. 44295, belg. i holend. 44192, 1 gr. złota 12869.

Wetna.

HAVRE, 10 stycznia. Za 100 kg. Notowania koficowe. Wetna, styczeń 855, luty 840, marzec 830, kwiecień 820, maj 815, czerwiec 815.
Tendencja bez zmian.

Bawelna.

ALEKSANDRIA, 10 stycznia. Bawelna Ashmounl. Otwarcie: luty 27,90, kwiecień 28,15, zamknięcie: luty 27,40, kwiecień 27,75. Bawelna Sakellaris. Otwarcie styczeń 31,70, marzec 32,90, zamknięcie: styczeń 30,90, marzec 31,90.
Tendencja mocna.

BREMA, 10-go stycznia. Cena w markach niemieckich za 1 kg. Bawelna amerykańska o godz. 1-ej 6758, o 2-giej 6944.

HAVRE 10-go stycznia. — Bawelna za 50 kg. Otwarcie: styczeń 499, luty 495, marzec 487, kwiecień 482, maj 477, czerwiec 472, lipiec 467, sierpień 461, wrzesień 449, październik 451, listopad 427, grudzień 440.
Zamknięcie: styczeń 497, luty 493, marzec 485, kwiecień 479, maj 475, czerwiec 471, lipiec 467, sierpień 461, wrzes. 450, październik, 455, listopad 429, grudzień 424.
Tendencja mocna. Sprzedano 1450 bel.

LIVERPOOL, 10-go stycznia.—Ceny w pensach za 1 lb. — Bawelna Middling 15,50, styc. 14,70, luty 14,60, marzec 14,54, kwiecień 14,45, maj 14,34, czerw. 14,24, lip. 14,00, sierp. 13,91, wrzes. 13,61, paźdz. 13,50, list. 16,20, grudz. 15,00. Bawelna egipska: styc. 16,25, luty 16,35, marzec 16,46, kwiec. 14,55, maj 14,65, czerw. 14,80, lip. 14,85, sierp. 14,95, wrzes. 17,05, paźdz. 17,10.
Tendencja mocna.

NOWY JORK, 10-go stycznia. Ceny za 1 lb. Bawelna, Middle Upł. 26,75, styczeń 26,50, luty 26,50, marzec 26,70, kwiec. 26,77, maj 26,87, czerw. 26,77, lip. 26,60, sierp. 26,10, wrzes. 25,45, październik 25,89, list. —, grudz. 21,68.
Dowóz 12000. Tendencja mocna.

NOWY ORLEAN, 10-go stycznia. — Bawelna amerykańska 28,83.

Towary włókiennicze.

GDANSK, 11 stycznia. Na rynku manufaktur w dalszym ciągu panuje zaścój, wywołany głównie przez ustawiczne wahania na rynku dewizowym. Składy są przepełnione towarami. Firmy przeważnie zmuszone są operować weksłami, ponieważ odczuwa się silny brak gotówki.

Węgiel.

SOSNOWIEC, 10 stycznia. Cena za 1 tona loco kopalnia Węgiel: gruby, kostka I gat. — II gat. orzech I gat., II gat. — III gat. 95000, pospółka 68000, grysk 93000; węgiel górnośląski: gruby, — kostka I gat. — II gat. — orzech I gat. — II gat. — III gat. 48,00, pospółka, miał, grysk 32600. Do gatunku niesortowanego dolicza się 50 proc.

WIEDEN, 10 stycznia. Węgiel kamienny w Niższej Austrii 500 koron, brunatny 350, gorszej jakości 320, węgiel brunatny z Wyższej Austrii 345 — 435, węgiel ze Styrii 400 do 550, gorszej jakości 270—330, węgiel brunatny z Karyntii 390. Wszystkie za kg. loco kopalnia. Dotychczasowa cena górnośląskiego węgla zostanie od poniedziałku podwyższona o jedną trzecią.

POWIEKSZENIE KAPITAŁU ZAKŁADOWEGO.

Sp. akc. p. i. „Lubelska fabryka portland cementu Firley”, powiększyła kapitał zakładowy o mk. 52.500.000, czyli do mk. 105 milionów drogą nowej emisji.

Sp. akc. p. f. „Spółka akc. handlu włóknistymi towarami Tkanina”, powiększyła kap. zakł. o mk. 15 milionów, czyli do mk. 45 milj. drogą piątej emisji.

Czytajcie „Głos Polski”

Nowe zamierzenia podatkowe.

Podatek przemysłowy oparty będzie na obrocie.

Podatek przemysłowy będzie—według projektów ministerjum skarbu, zreformowany w ten sposób, że będzie on oparty na obrocie bieżącym, a to w celu zabezpieczenia skarbu przed stratą wskutek dewaluacji.

(Dotychczas obliczano wysokość podatku przemysłowego na zasadzie obrotów i zysku roku poprzedniego).

Podatek przemysłowy wynosić będzie 2 proc. od obrotu.

Będą też utrzymane świadectwa przemysłowe i będą one kosztowały tyle, ile za czasów rosyjskich z przeliczeniem na 1 rubel — 8 tysięcy mk.

Podatek gruntowy będzie podwyższony 40-krotnie.

Podatek gruntowy wynosił obecnie 120 mk. od morga (a więc za 1 sprzedane jako właściciel pokrywa całoroczny podatek od półtora morga).

Dzięki temu też wpływ półroczny z podatku gruntowego pokrywa zaledwie jedną trzecią dziennych wydatków państwa.

Chcąc doprowadzić podatki gruntowe do norm, odpowiadających dochodom, ciałniom z ziemi, ministerjum skarbu projektuje podwyższenie podatków gruntowych 40-krotnie i uzależnienie ich wysokości od cen zboża i o ile wzrośnie cena zboża, o tyle w stosunku

procentowym podwyższane będą podatki gruntowe.

Jak rząd walczy z niedoborem budżetowym?

Dążąc do wyrównania niedoborów budżetowych ministerjum skarbu pracuje nad przywróceniem przedwojennego obciążenia podatkowego, oraz częściowego choćby zabezpieczenia skarbu od strat, jakie obecnie skarbu ten ponosi wskutek ciągłego spadku mk.

(Podatki bezpośrednie obliczane są na stałą walutę, więc o całkowitem wyrównaniu strat, ponoszonych przez skarbu wskutek spadku marki nie może być mowy).

Podatek dochodowy.

Podatek dochodowy będzie w r. b. pobierany od dochodów powyżej 2 milionów mk. rocznie: w ten sposób gospodarstwa włościańskie do 40 — 50 morgów będą wolne od opłaty tegoż podatku.

Przy dochodzie ponad 2 miliony marek rocznie podatek dochodowy wynosić będzie 2 prc. przy dochodzie 120 milionów mk. rocznie, podatek dochodowy wynosić będzie 25 proc.

Za każdy miesiąc zwoki 10 proc. kary.

Aby uchronić się od strat wskutek spadku waluty przy ściąganiu zaległości podatkowych, ministerjum skarbu projektuje nakładać na opieszalech płatników kary w stosunku 10 proc. od całej sumy za każdy miesiąc opóźnienia.

Z Niemiec.

Powiększenie taboru kolejowego. Następująca statystyka wykazuje, że tabor kolejowy Niemiec podczas wojny nie uległ zmniejszeniu, lecz wykazuje nawet znaczny wzrost. Tak w r. 1914 rzesza niemiecka posiadała 28.392 lokomotywy, a w r. 1922 — 31.466; wagonów pasażerskich w r. 1914 — 62.749, a w r. 1922 — 65.242, wagonów towarowych w r. 1914 — 639.381, a w r. 1922 — 685.606.

Wykup tonażu od Anglii. Podług zestawienia „Schiffahrtsjahrbuch” 1923 wykupiły Niemcy od Anglii bardzo znaczną część swego dawnego tonażu, odstąpionego na podstawie traktatu wersalskiego, mianowicie od I-VII 1921 — 130 okrętów o pojemności brutto 491.567 ton za niecałe 2 milardy marek. Między nabywcami znajdują się na pierwszym miejscu: „Norddeutsche Lloyd” z 10 okr. o 64.714 t. r., Hamburg-Amerika — Linie z 12 okr. o 58.176 t. r., Hamburg-Süd-amerikan D.-C. z 9 okr. o 64.525 t. r. oraz firma F. Latisch, która nabyła z powrotem 37 żaglowców o 37.772 t. r., przez co wykształcenie nautyczne odzyskało dawne podstawy. Nabywcy okrętów mieli do czynienia z trudnościami ze strony rządu, który trzymając się ściśle przepisów, dotyczących zakazu przywozu, zezwolił tylko w ostatniej chwili na pewien kontyngens.

EKSPORT Z ODES.

MOSKWA, 11 stycznia. (Pat).—Oficjalne źródła podają, że w ostatnich czasach w Odesie daje się zauważyć duże nagromadzenie towarów przeznaczonych na wywóz. Również zostało zafrachtowanych kilka okrętów celem wyładowania towarów w porcie. Znaczną część żelaza została wysłana do Włoch.

Kupujcie bilety skarbowe
BILET SKARBOWY
to rachunek bieżący w kieszeni.

Bilans P. K. K. P.

W dniu 8 stycznia 1923 roku ukazał się bilans P. K. K. P. za rok 1922. Fakt ten na pozór naturalny, nabiera doniosłości dopiero w oczach fachowców, mogących ocenić ile pracy, zapobiegliwości i trudu włożono, by bilans instytucji emisyjnej o takim zakresie działania, jak P. K. K. P., z 43 oddziałami wykończyć w terminie

ośmiomiesięcznym. Notujemy ten fakt nadzwyczajnej sprawności P. K. K. P., zasługującej na uznanie w czasach, w których władze i instytucje państwowe dopiero przechodzą kryzysy organizacyjne. — Wkrótce poddamy krytyce ogłoszony bilans P. K. K. P., dziś tylko zaznaczamy, że wykazuje on miliardowe zyski.

OGŁOSZENIA

Sala Filharmonii. Dziś o godz. 8.30 w. Tylko jedno przedstawienie Teatr MARIJONETEK

„CHAD-GAD-JO“

BENEFIS znanego malarza I. BRAUNERA.

Występi: Grynbaum, Cellin, Nomberg-Bromberg, Prylucy, Rosenblatt, Kamińska, Perlmuter, M. Helman, Lichtenstein, Asz, Tunkeler, L. Kahan, Hamburgski, Kipnis, Kacyane, T. Bialer, J. Birbaum. — Figury wykonane przez malarza Braunera. Tekst — przez Brodersona, Vogla i innych. Muzyka H. Kohna. — Bilety dziś przez cały dzień do nabycia w kasie Filharmonii.

Kino-Mechanik

mając za sobą pracę w pierwszorzędnym kinach w Łodzi i Piotrogradzie, **poszukuje posady.** Wymagania skromne. Łaskawe oferty do admin. „Głosu Polskiego“ pod „Rutynowany“.

Michał Reitberger, Andrzeja 7.

jest upoważniony do wykonania handlowo-przemysłowych świadectw (patent). 72-5 — Nie odkładać na dni ostatnie!

KTO WIE

co się stało z Józefem Drailingiem, który w r. 1914 był w Mińsku, proszony jest zawiadomić żonę Mariannę Drailingę, wleś Srebrna pow. łódzki dom N. 38. 647-1

Dr. W. Łagunowski

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 12-2 pp 1 od 5-8 w. Gdańska (Długa) 42.

Dr. med. Lubicz

Ceglinańska 43. Choroby skórne, weneryczne i moczołciowe. Leczenie ant. aloncom wysyn. Przyjmuje od 4-8. Dla pań oddzielna poczekalnia. 187-15

Dr. Różaner

Choroby skórne weneryczne i moczołciowe. Dzielna N. 9. Przyjmuje od 8 do 10 i pół 1 od 4 do 8.

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 65 mk.) Do kompletu freblowskiego przyjmuję jeszcze kilkoro dzieci. Radwańska 7, m. 10. 593-3-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 75 mk.) Maszynny używany do pisania i liczenia kupuję. Sienkiewicza N. 35 od ulicy. 24-2-k

Kalendarz Robotniczy P. P. S. na rok 1923

! jest do nabycia w Księgarni Robotniczej, Piotrkowska 88 (Klub P.P.S.) Kalendarz zawiera na 192 str. (12 arkuszy) nader obfity i urozmaiconą treść. Z powodu ograniczenia nakładu naraża się o szybki zakup. Cena egzemplarza 2500 mk.

Księgarnia Robotnicza poleca również **KALENDARZE TERMINOWE** dla instytucji robotniczych, związków zawodowych i kooperatyw.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi niniejszym podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 1 lutego 1923 roku o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu Magistratu przy Placu Wolności N. 14, pokój N. 23, II losowanie obligacji miejskich III emisji na ogólną sumę mk. 400.000. 380-1

Magistrat.

Najnowsze peruki

maskaradowe, ost. wyraz mody, najnowsze czesanie oraz wykwintny manicure poleca salon fryzjerski „Belle Tété“, ul. Konstantynowska N. 15 front. I piętro. 28-1

Maskaradowe

kostiumy nowe stylowe i używane do wypożyczenia, ul. Gdańska 64, róg 6 Sierpnia, I piętro m. 12, Naborowski. 878-5

Francuzka

poszukuje pokoju za lekcje lub nie. Cena obłożona. Blura nauczyciel-skie. Przejazd 14. 92-1

Mieszkanie

2 lub 1 pokój z kuchnią poszukuje od zaraz. Of. do „Głosu“ pod „Bardzo pilnie“ 552-3

Zakład freblowski WANDY BUDNEJ

dla dzieci od lat 3 do 7.

Łódź, Sienkiewicza 67, m. 5.

Wykłady rozpoczyna się w poniedziałek, dn. 15 b. m. o g. 10 rano. Zapisy przyjmuje kancelarja od 10 do 11 i od 3 do 5 pp.

DWA DZIENNIKI ŁÓDZKIE

„Głos Polski“ i „Kurier Wieczorny“

pod względem objętości, oraz bogactwa dostarczanego czytelnikom materiału, łącznie

stanowią największe wydawnictwo codzienne w Polsce

Dają bowiem swym czytelnikom

codziennie od 16 do 20 stron druku

zawierających najaktualniejszy materiał informacyjny, oraz prace publicystyczne, literackie i ekonomiczne wybitnych pisarzy polskich.

Oba pisma we wszystkich ośrodkach życia politycznego Kraju i zagranicą posiadają **000** własnych korespondentów i informatorów. **000**

Każdy z dzienników tych daje prenumeratorom swym, jako

bezpłatne premjum — co miesiąc dodatek książkowy, czyli w przeciągu roku 24 książki.

„Głos Polski“ rozpoczął już druk nowej i nieznannej jeszcze powieści

STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO

p. t. „Il regno doloroso“.

Prenumerata obu pism łącznie w Łodzi, wraz z odnoszeniem do domu, kosztuje Mkp. 8.000 miesięcznie.